



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 40/2023 1.10.2023

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

„Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.” (z 2. czyt. dzisiejszej Mszy św.)

Oby nasze rodziny nie rezygnowały łątko z modlitwy różańcowej, która jest potężną bronią, nie jest obowiązkiem, ale trudno zrozumieć tych, co po nią nie sięgają. Nie poddawajcie się w walce od czas na nią. ks. Robert Grohs, proboszcz



Papież Franciszek na Twitterze:

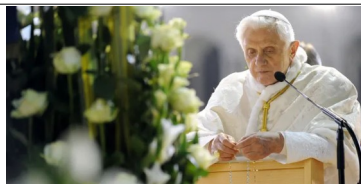
„Trudności w przyjmowaniu, ochronie, promowaniu i integrowaniu osób, których się nie spodziewano, są widoczne dla wszystkich, ale głównym kryterium nie może być utrzymanie własnego dobrobytu, lecz raczej ochrona ludzkiej godności.” „Boża sprawiedliwość nie mierzy miłości na skali naszych dokonań, naszych osiągnięć czy naszych niepowodzeń: Bóg po prostu nas miłuje, kocha nas, ponieważ jesteśmy dziećmi, i czyni to miłością bezwarunkową i bezinteresowną. #EwangeliaDnia (Mt 20,1-16)” (24.09) „Słowo Boże zachęca nas, byśmy nie chowali się za złożonością problemów, za tym, że „nic się nie da zrobić”. Wzywa nas, byśmy kult Boga łączyli z troską o człowieka. Pismo Święte zostało nam bowiem dane, byśmy wyszli na spotkanie innych i zbliżyli się do ich ran.” (25.09) „Dzieło Boże zawsze przejawia się w braterstwie: w oczach, rękach, stopach, sercach mężczyzn i kobiet, którzy na miarę swej odpowiedzialności w Kościele i społeczeństwie, starają się kształtować braterskie relacje i przyjaźń społeczną.” (27.09) „Kolegium Kardynalskie ma być podobne do orkiestry symfonicznej, która jest też obrazem synodalności Kościoła: różnorodność jest niezbędna, ale każdy dźwięk musi przyczyniać się do wspólnego projektu. W tym celu fundamentalne znaczenie ma słuchanie się nawzajem.” „Naszym mistrzem jest Duch Święty: mistrz wewnętrzny każdego z nas i mistrz podążania razem. On tworzy różnorodność i jedność, On jest samą harmonią. Jego łagodnemu i silnemu kierownictwu się zawieramy.” (30.09)

Intencja papieska na październik 2023 r.:

Modlmy się za Kościół, aby przyjął słuchanie i dialog jako styl życia na każdym szczeblu, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu ku peryferiom świata.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś, w 26. Niedzielę w Ciągu Roku, prosimy Ojca o łaskę, abyśmy, „dążąc do obiecanego nam nieba stali się uczestnikami szczęścia wiecznego”.
2. Dzisiaj o 10:15 odbędzie się spotkanie rodziców i dzieci pierwszokomunijnych.
3. Od dziś, przez cały październik, zapraszamy na nabożeństwa różańcowe codziennie o 17:15 z wyjątkiem soboty (po Mszy św. porannej). Dzieci zapraszamy na różaniec dla nich w poniedziałki, środy i piątki o 16:30.
4. W poniedziałek będziemy obchodzili wspomnienie świętych Aniołów Stróżów, w środę – św. Franciszka z Asyżu, we czwartek – św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy, a w sobotę – Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.
5. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. Zapraszamy do wspólnej modlitwy o powołania do kapłaństwa oraz do wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi.
6. W piątek, jak co miesiąc, odwiedzę zgłoszonych chorych i starszych.
7. Przypominam, że każdego dnia roboczego można zgłaszać swoje dzieci i oddawać je pod fachową opiekę do Domu św. Józefa po lekcjach w szkole na zajęcia w Oratorium św. Józefa.
8. W najnowszej „Niedzieli” polecam artykuł o sanktuariach związanych ze św. Michałem Archaniołem, wywiad z nowym polskim kardynałem oraz tekst pt. „Jak zasłużyć na miłość Boga”.
9. W „Oblubieńcu” znajdziemy wypowiedzi Benedykta XVI o różańcu i kilka słów o jednej z najważniejszych bitew w historii świata, bitwie pod Lepanto.
10. Odszedł od nas do Boga śp. Jan Kożuch z ul. Sienkiewicza, l. 87. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.



10 cytatów śp. Benedykta XVI o uzdrawiającej mocy różańca

„Różaniec nie jest praktyką odsyłąną do przeszłości, jak modlitwa z dawnych czasów, o której myślimy z nostalgią. Przeciwnie, różaniec przeżywa nową wiosnę”.

„Różaniec, kiedy odmawiany jest w sposób autentyczny, głęboki, a nie mechanicznie i powierzchownie, przynosi w rezultacie spokój i pojednanie. Zawiera w sobie uzdrawiającą moc Imienia Jezusa, wzywano go z wiarą i miłością w centrum każdej Ave Maria”.

„Z Maryją zwracamy swoje serce ku tajemnicy Jezusa. Umieszczamy Jezusa w sercu naszego życia, naszych czasów, naszych miast, poprzez kontemplację i medytację Jego i świętych tajemnic radosnej, światła, bolesnej i chwalebnej”.

„Kiedy odmawiamy różaniec, przeżywamy na nowo ważne i znaczące momenty z historii zbawienia, przechodzimy na nowo różne etapy misji Chrystusa”.

„Różaniec jest bez wątpienia najbardziej wymownym znakiem miłości, którą młode generacje żywią dla Jezusa i jego Matki”.

„Różaniec, gdy nie jest mechanicznym powtarzaniem tradycyjnych formuł, staje

się medytacją biblijną, która nas prowadzi przez wydarzenia z życia Pana w towarzystwie Błogosławionej Maryi Panny, pomaga zachować je, jak Ona, w naszym sercu”.

Cud pod Lepanto 1571 r.

Aleksandra Polewska

Fragmenty zbioru świadectw p.t. "Broń, która zmienia świat"

Młody Miguel de Cervantes zapewne nigdy nie zasiłby szeregów hiszpańskiego regimentu stacjonującego pod Neapolem, gdyby nie udział w zakazanym pojedynku. Nasz dwudziestoletni szlachcic zranił szpadą w nielegalnej walce niejakiego Antonia de Sigurę i został skazany przez madrycki sąd na obcięcie prawej ręki. By ocalić dłoń, która w przyszłości miała opisać historię błędnego rycerza z La Manchy, Miguel musiał co prędzej, w dodatku potajemnie, opuścić nie tylko stolicę Hiszpanii, ale i mieszkającego w niej swego ukochanego mistrza Juana Lopeza de Hoyos, który wprowadzał go w tajniki ówczesnej literatury pięknej. Skazany uciekinier ukrywał się ponoć najpierw w Sewilli, następnie w Walencji, a później w Barcelonie, w której to rzekomo wsiadł na statek i popłynął do Genui. Biografowie ojca Don Kichota płaczą się w rekonstrukcjach jego późniejszej podróży przez Półwysep Apeniński. Zgadniają się jednak co do faktu, że dwudziestodwuletni zawadiaka w 1569 roku trafił do Rzymu — w którym jego prawa ręka była już całkowicie bezpieczna — a stamtąd pod Neapol, gdzie w 1571 roku stacjonował już wspomniany wcześniej hiszpański regiment. Miguel szpadą posługiwał się z równą pasją co piórem, toteż nikogo nie powinien dziwić fakt, że wstąpił do owego regimentu jako ochotnik. Tak się akurat złożyło, że ów pułk jeszcze w tym samym roku wziął udział w jednej z najsłynniejszych bitew morskich w historii, a mianowicie w bitwie pod Lepanto.

Dwudziestoczteroletni Cervantes zaistniał w owym dziejowym starciu jako prawdziwa gwiazda hiszpańskiej jednostki dowodzonej przez Don Juana de Austria. Nie dość bowiem, że wbrew zakazom medyków ruszył do boju chory i trawiony wysoką gorączką, to dwukrotnie został raniony w pierś, a jego lewą rękę zmiażdżono do tego stopnia, że do końca życia nie odzyskał w niej władzy. Po bitwie bardzo szybko powrócił jednak do czynnej służby. Stacjonował wciąż pod Neapolem, studiując w wolnym czasie włoską literaturę piękną. Wielka szkoda, że — wypoczywając u stóp Wezuwiusza — nie wpadł na pomysł, by swym wybornym piórem opisać to, co mówiono w tamtym czasie o batalii pod Lepanto. Zwłaszcza że prócz tego, iż przeszła ona do historii jako jedna z najbardziej znaczących bitew w dziejach cywilizacji, to zakończyła się zwycięstwem chrześcijan dzięki najprawdziwшему cudowi. (A Cervantes lubował się przecież wyjątkowo w tak zwanych niesamowitych historiach.) Być może, gdyby spróbował utrwalić jej przebieg przy pomocy ocalonej przed hiszpańską jurysdykcją prawej ręki, brzmiałby on dziś na przykład tak...

... bardziej niżli wszystkich chrześcijańskich galeonów, boi się owej modlitwy właśnie

Dnia 7 października, roku pańskiego 1571, na morzu Jońskim, u ujścia Zatoki Patarskiej, na zachód południowy od Lepanto, starły się ze sobą wielkie dwie potęgi:

Imperium Osmańskie i Liga Święta. Czym Liga Święta była, już spieszę tłumaczyć. Był to więc związek państw katolickich, z Państwem Kościelnym na czele, który, jeśli chodzi o rok 1571, zawiązano li i tylko po to, by stawić czoła islamskiej flocie osmańskiej. Należy wiedzieć, że do Ligi tej należały w owym czasie Hiszpania, Wenecja, Genua, Malta i Sabaudia oraz to, że ów bój morski był jednym z najkrwawszych morskich bojów, jakie kiedykolwiek wody mórz widziały. Zaczniemy jednakże od początku. W roku pańskim 1570 osmańska Turcja zażądała od Wenecji oddania wyspy Cypr. Ponieważ Wenecjanie ani myśleli na tureckie żądanie przystać, Turcy siłą wyspę przywłaszczyć sobie postanowili. I gdy następnego roku zdobyli Nikozję, która to najświetniejszym miastem na Cyprze była, Jego Świątobliwość papież Pius V, zawiązał dla obrony innego tamtejszego miasta — Famagusty — Ligę Świętą, o której to już pisałem. Liga Święta wystawiła do bitwy morskiej dwie setki okrętów, a dowodził nimi zacny książę Juan de Austria, nieślubny syn cesarza Karola V Habsburga. Turcy zaś wystawili liczbę okrętów niemalże taką samą, a dowódca ich zwał się Ali Pasza. Walka na morzu była straszliwa, gdyż obie strony były się z równą zapalczliwością. Nim szala zwycięstwa przechyliła się na stronę chrześcijan, tak na spiętrzonej od fal morskich polu bitwy, jak i w odległym Rzymie, dzieć się zaczęły rzeczy dziwne i wielkie, których przemilczeć w tej historii nie podobna. Tu wtrącić muszę, że nim to jeszcze Turcy Nikozję zajęli, szepotali jeden drugiemu, że sułtan Selim II usłyszawszy o tem, jaką wielką moc modlitwa Ojca Świętego Piusa V posiada, rzekł, wpatrując się w adriatyckie fale, że bardziej niżli wszystkich chrześcijańskich galeonów, boi się owej modlitwy właśnie. Wielka trwoga padła wtenczas na całą armię turecką, bo i prości wojacy i znamienici dowódcy pojęli, że jeśli mierzyć im się przyjdzie z niewidzialną siłą, która na Piusowe modły zstąpi z niebios, by ich pokonać, na nic ich zbroje, miecze, tarcze i piękne rumaki. Na nic potężne niczym potwory morskie, wspaniałe, wojenne okręty. Na nic ich siła, przebiegłość i sztuka walki. Na nic, bo wszakże cała potęga osmańska wobec mocy boskich, głupstwem jedynie być mogła. Najulubieńszą spośród modlitw Jego Świątobliwości Piusa V było Pozdrowienie Anielskie, które godzinami całymi z lubością powtarzał, przesuwając paciorki różańca. Sam zresztą, swą papieską prawicą napisał, że „rózaniec jest najpobożniejszym sposobem modlitwy do Boga, sposobem łatwym do stosowania przez wszystkich, którzy trwają w wysławianiu Najświętszej Dziewicy”. A skoro już o Najświętszej Dziewicy mowa, to powiedzieć tu muszę, że Ojciec Święty miłował Ją daleko więcej niżli rodzoną swą matkę. Ona zaś, jego wierną miłość odwzajemniała szczerze. Gdy bitwa pod Lepanto zacząć się miała, Jego Świątobliwość trwał już na modlitwie i ze łzami w oczach przyzywał orędownictwa Matki Swego Pana.

Wiedział papież doskonale, że bitwa z Turkami nie o Cypr tylko idzie

Wiedział papież doskonale, że bitwa z Turkami nie o Cypr tylko idzie. Znał on od dawna zamiary sułtana Selima, który cały świat chrześcijański pod swoją władzę włączyć zamierzał i wiarę w Chrystusa Jezusa zastąpić wiarą w Allacha pragnął. I jeśli kto myśli, że sułtan Selim był pierwszym mahometaninem, który z takimi zamiarami na kraje chrześcijańskie się porywał, myli się okrutnie. Od wielu wieków już bowiem, mahometanie władać całym światem pragnęli. Najpierw zdobyli Ziemię Świętą, po której to Pan nasz stąpał i Jerozolimę w której Chrystus ukrzyżowany

został i w której zmartwychwstał. Sto lat później północne ziemie Afryki podbili, a nawet południe ojczyzny mojej, Hiszpanii. Stamtąd to wyruszyli w głąb kontynentu i aż pod francuskie Poitiers dotrzeć zdołali. Teraz, za życia mojego i pontyfikatu Jego Świątobliwości Piusa V, budowę wielkiej floty zakończywszy, mieli zamiar podbić pierwszej chrześcijańskie porty na Morzu Śródziemnym, a potem na Święte Miasto Rzym uderzyć i bazylikę św. Piotra na stajnie dla swych koni zamienić. Toteż bitwa pod Lepanto, w której to sam brałem udział, wbrew chorobie i gorączce, jaka mnie trawiła i w której okrutnie poraniony zostałem, przesądzić miała nie tylko o losie Europy, ale w równym stopniu o przyszłości Kościoła Świętego na europejskiej ziemi. Dziwować się więc nie można, że jak już rzekłem, o świącie 7 października, Ojciec Święty klęczał już na kolanach i o ratunek Pannę Przenajświętszą błagał. „Daj zwycięstwo. Nie dla naszej chwały, ale dla Twojej, Pani i Matko. Pod płaszcz Twego miłosierdzia uciekamy się. Otocz nas płaszczem, uznaj za swe dzieci, weź pod swoją opiekę” — powtarzał papież, rozpaczliwie oczy ku niebiosom wznosząc. Nasz regiment bił się na morzu, a Ojciec Święty towarzyszył nam w walce modłami swoimi. Wiele godzin klęcząc, bólu rozsadzającego kolana nie czuł, nie słyszał też, że kręgosłup jego jęczy ze zmęczenia niczym maszt wichurą targany. Usłyszał jednak nagle szum morskiego wiatru i okrętowych żagli łomot. Zdało mu się, że z watykańskiej kaplicy pod Lepanto jacyś aniołowie go przenieśli. W tym samym momencie — nie wiedzieć jakim sposobem — na morzu pod Lepanto podnosić się zaczęła mgła. Jego Świątobliwość ujrzał nagle swą Przenajświętszą Matkę, która nad flotą chrześcijańską rozpościera swój płaszcz niebieskiej barwy. Wojska osmańskie i wojska Ligi Świętej do walki się gotowały, obecności Chrystusowej Matki w zatoce całkowicie nieświadome.

Niebieski płaszcz Matki Naszego Pana zamknął się nad okrętami Świętej Ligi

Ojciec Święty w niebieskie poły płaszcz Maryjnego zapatrzony szeptał błagalnie: „Matko, nie opuszczaj nas ze względu na swego Syna, Jezusa Chrystusa, który nas umiłował i umarł za nas na krzyżu”. W owej też chwili, sam mój dowódca, Don Juan de Austria, rozkazał na maszt wciągnąć wielką, z ukrzyżowanym Chrystusem, banderę. Gdy załopotąła ona na wietrze, oczom Jego Świątobliwości, który, jakem już pisał, w watykańskiej kaplicy nieustająco przebywał, ukazał się obraz przedziwny: niebieski płaszcz Matki Naszego Pana zamknął się nad okrętami Świętej Ligi w zatoce pod Lepanto! Krwawa bitwa dopiero co się rozpętała, a Ojciec Święty wiedział już, że do chrześcijan zwycięstwo w niej należeć będzie. Do jego uszu dochodził szcęk oręża, rannych żołnierzy wrzaski — a w tym pewnie i mój krzyk, kiedy to rękę lewą w boju okrutnie mi strzaskano — papież słyszał zapewne także i tonących wołania o ratunek. Nie patrzył jednakże na bój krwawy, ale spoglądał jeno w oczy Przenajświętszej Swjej Matki, a w nich ogromny pokój dostrzegał. W tym też momencie wicher kierunek swój gwałtownie zmienił, Turkom w manewrach niemilosierdzie przeszkadzając. Wtedy to my, chrześcijanie walczący pod Lepanto, uwierzyliśmy, że pokonać flotę osmańską będzie nam dane. Zatopiliśmy 50 osmańskich galer, zdobyliśmy połowę ich okrętów, a 12 tysiącom chrześcijańskich galerników wolność przez to przywróciliśmy. Tutaj dodać jeszcze muszę, że w czasie gdy papież ze łzami w oczach przyzywał pomocy Najświętszej Pani, lud Rzymu

szedł ulicami miasta w procesji niosąc z użyczeniem obraz Matki Boskiej Śnieżnej i co sił w gardłach różaniec śpiewając. Wieczorem Jego Świątobliwość z kardynałami swymi w małej bibliotece watykańskiej rozmawiał. Wtem rozmowę przerwał i ku oknu swe kroki skierował. Zapatrzył się w nie, a jego twarz z radości zajaśniała. Drodzy bracia — rzekł w uniesieniu — zwyciężyliśmy pod Lepanto! Kardynałowie dziwować się poczęli na te słowa i pytali później jeden drugiego, skąd Ojciec Święty wynik bitwy znać mógłby? Jednakże, gdy dwa tygodnie później, do Rzymu oficjalny kurier tę wspaniałą nowinę przyniósł, mieszkańcy Świętego Miasta mówili między sobą, że to za Bożym natchnieniem papież już w dniu zakończenia walki zwycięstwo Ligi Świętej wiernym obwieścił.

Dobrze prorokował sułtan Selim

Zaraz też po tych wydarzeniach Jego Świątobliwość Pius V uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. „Pragniemy szczególnie, aby nigdy nie zostało zapomniane wspomnienie wielkiego zwycięstwa uzyskanego od Boga przez zasługi i wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w dniu 7 października 1571 r., odniesione w walce przeciw Turkom, nieprzyjaciółom wiary katolickiej” — zapisał swą papieską dłoń w jednym z ostatnich dokumentów, jakie do wiernych Kościoła Katolickiego skierował. Jednym z ostatnich powiadam, bowiem w maju roku następnego Pan Nasz powołał go z tej Ziemi do swego Niebieskiego Królestwa.

Dobrze prorokował sułtan Selim II, że modlitwa Piusowa groźniejszą okaże się dla niego, niżli cała chrześcijańska flota. A skoro już piszę o tym, dopowiem jeszcze, że kronikarze osmańscy owe prorocze słowa sułtańskie w swych księgach historycznych ochoczo uwiecznili.

Bitwa pod Lepanto stała się pierwszym udokumentowanym historycznie cudem różańcowym, a papieża Piusa V ogłoszono świętym. Natomiast Miguel de Cervantes, zakończywszy służbę, postanowił wrócić do ojczyzny. Niestety, po drodze został uprowadzony przez piratów.

INTENCJE MSZALNE

Niedziela 1.10 – 26. Niedziela w Ciągu Roku

7:00 Różaniec za zmarłych

7:30 Wypominki

8:00 Msza św. za zmarłych wymienionych w wypominkach rocznych

11:00 Za parafian

17:15 Nabożeństwo różańcowe

18:00 † Zygmunta (r.) i Cecylię Jabłońskich

Poniedziałek 2.10 – Wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów

16:30 Różaniec św. dla dzieci

17:15 Nabożeństwo różańcowe

18.00 † Janinę Skwarę od brata Józefa z żoną

Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 19.00)

Wtorek 3.10

17:15 Nabożeństwo różańcowe

18:00 O Boże błogosławieństwo dla Roberta z okazji 40. urodzin

Środa 4.10– Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

7:00 † Franciszka Bułacińskiego od Zakładu Pogrzebowego Gibert

16:30 Różaniec św. dla dzieci

17:15 Nabożeństwo różańcowe

18:00 Nowenna do św. Józefa i Msza św.

- 1.) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
- 2.) O zdrowie dla Jacka i siły dla jego rodziny
- 3.) O powrót do zdrowia i siłę ducha do chorowania dla Marii, Wiesi, Agaty, Stefana, Ewy, Justyny, Krystyny, Józefa, Krystyny, Andrzeja, Justyny, Urszuli, Krystyny, Sylwii, Anny, Edwarda, Pauliny, Małgorzaty, Doroty, Beaty i Sławomira
- 4.) O cud uzdrowienia, łaskę przebaczenia i żywą wiarę w rodzinie
- 5.) O pokój na Ukrainie oraz o nawrócenie Rosji, a dla poległych i zamordowanych o pokój wieczny
- 6.) † Juliana i Mariannę Francików
- 7.) † Monikę Rataj od dyrekcji i pracowników Gminnego Ośrodka Kultury
- 8.) † Grażynę Jędrzejczyk od Zakładu Pogrzebowego Cieśla
- 9.) † Jerzego Borowskiego (47 r.), Bronisława Staszczyka, Henryka, Stanisława i Stanisławę Kurzaczów, Janinę i Marka Grzybów, Juliannę i Jana Misztalów, Barbarę Pilarz oraz zmarłych z ich rodzin
- 10.) † Elżbietę Paruzel od Zakładu Pogrzebowego Cieśla
- 11.) † Lilę Dawidowicz od Artura i Magdy
- 12.) † Helenę Mastalerz od Doroty i Waldemara Krysińskich
- 13.) † Władysława-Andrzeja Wróbla od Zakładu Pogrzebowego Cieśla
- 14.) † Wiesława Lamika od brata Lucjana z rodziną
- 15.) † Andrzeja Derbisza od Teresy Sobczak z rodziną
- 16.) † Bronisława Kweca od Krystyny i Zenona Kweców
- 17.) † Marcina Wojciowa od Barbary i Bronisława Ptaków
- 18.) † Ludwika Sękiewicza od syna Stanisława z rodziną

Czwartek 5.10 – Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy, pierwszy czwartek

17:15 Nabożeństwo różańcowe i modlitwa o powołania

18:00 † Czesława (22 r.) i Mariannę Nowaków, Marka Jeziorskiego oraz zmarłych z rodziny Jeziorskich, Soluchów, Szleperów i Chładów

Piątek 6.10 – Wspomnienie św. Brunona, prezbitera, pierwszy piątek

7:00 Wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

16:30 Różaniec św. dla dzieci

17:15 Nabożeństwo różańcowe

18:00 † Henryka Kasprzaka, Józefę i Franciszka Kasprzaków, Janinę, Władysława i Andrzeja Lamików oraz Jacka Woszczyne

**Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu
Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy (do 21.30)**

Sobota 7.10 – Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej,
pierwsza sobota

- 9:00** † Za rodziców chrzestnych: Teresę Smaczną oraz Edwarda Pawłowskiego
Nabożeństwo różańcowe
Akt wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Maryi
- 18:00** † Józefa Ludwika od Bożeny i Czesława Pietrzaków

Niedziela 8.10 – 27. Niedziela w Ciągu Roku

- 7:15** **Różaniec św.**
- 8:00** † Stanisława i Pelagię Kożuchów
- 11:00** O Boże błogosławieństwo dla Gabriela Oziębały, jego rodziców
i chrzestnych z okazji Chrztu św. oraz dla Zosi z okazji 4. urodzin
O Boże błogosławieństwo dla Kai Polak, jej rodziców i chrzestnych z okazji
Chrztu św.
- 18:00** † Reginę (r.), Stefana, Ryszarda i Bogusława Pietrzaków
-

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 11:00, 18:00

Msze św. w dni powszednie 9:00 (soboty), 18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Oratorium św. Józefa dla dzieci i młodzieży od wtorku do czwartku, 15:00–17:00

Adoracja Najświętszego Sakramentu poniedziałek, 18:30 – 19:00; środa,
17:30 – 18:00 i piątek, 18:40 – 21:30

Próby chóru parafialnego czwartek, 20:00 – 21:30

Codzienna modlitwa różańcowa w niedzielę o 7:15; w poniedziałek o 17:25; w
wtorek o 17:15; w środę o 19:00; we czwartek o 7:30 i sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – sobota o 10:00,

Diakonia miłosierdzia – pierwszy wtorek miesiąca o 16:30 (kontakt: 609136447),

Diakonia wyzwolenia – drugi poniedziałek miesiąca o 18:00.

Biblioteka parafialna w środę po wieczornej Mszy św.

Księgarnia parafialna czynna w środy od 19:00 i na życzenie (665530505)

Kancelaria parafialna

Poniedziałek i środa po wieczornej Mszy św. lub po umówieniu się – tel. 343170213

Poradnia Życia Rodzinnego

Siedziba w „Domu św. Józefa”, umawiamy się indywidualnie przez tel. 609136447

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,

parafiwreczyca.pl, tel. **34 3170213**, oblubieniec@parafiwreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881